

Kazimierz Gzowski

Witold Duński

Kazimierz Gzowski, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, Srebrnego Krzyża Zasługi, Medal za Wojnę 1918 - 1921. Medal za Długoletnią Służbę. Krzyż Świętego Jerzego, Rosja, Croix de Guerre avec étoile d'argent, Francja, The War Medal 1939 - 1945 Wielka Brytania. Żołnierz. Srebrny medalista na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w Pucharze Narodów. Jeździec, instruktor jeździectwa. Działacz Polskiego Związku Jeździeckiego.

Urodził się 8 października 1901 roku w Rostowie nad Donem w Rosji. Zmarł 25 czerwca 1986 roku w Londynie. Ojciec Aleksander. Matka Wanda z domu Scipio del Campo. Absolwent Gimnazjum w Śmiele, gubernia kijowska, Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie, Centralnej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu, Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportu w Poznaniu. Podoficer 11 Pułku Ułanów Dońskich w Ochotniczej Armii Rosyjskiej, 2 Pułku Dragonów rotmistrza Kossaka, 3 Samodzielnego Dywizjonu Strzelców Granicznych, 6 Pułku Strzelców Konnych, 1 Pułku Szwoleżerów, podporucznik 15 Pułku Ułanów Poznańskich.



Kazimierz Gzowski był wybitnym żołnierzem, zaczął w Pułku Kozaków Dońskich, kończył bić się o Polskę w 2 Pułku Grenadierów 1 Dywizji Grenadierów generała Ducha w 1940 roku w Francji.

Igrzyska Olimpijskie

Amsterdam 17 maja - 12 sierpnia 1928 - srebrny medal na Mylordzie w Pucharze Narodów wspólnie z Michałem Antoniewiczem-Woysym na Readgledtcie, Kazimierzem Szoslandem na Alim. W indywidualnym Konkursie Skoków przez Przeszkody był z Mylordem czwarty.

Zanim został medalistą olimpijskim w 1928 roku, to najpierw był żołnierzem. Była działalność wojskowa w Związku Młodzieży Polskiej.

25 maja 1916 roku znalazł się w Pułku Kozaków Dońskich przy sztabie drugiej Brygady Jazdy generała Aleksieja Kaledina, dowódcy kontrewolucyjnych oddziałów kozackich, atamana Wojska Dońskiego. Przeszedł przez całą rosyjską wojnę domową aż do 1919 roku, kiedy to znalazł się w 2 Pułku Dragonów rotmistrza Kossaka. Walczył w powstaniu na Śląsku Cieszyńskim, potem jako strzelec konny w Bitwie Warszawskiej 1920 roku i nacierał za uciekającymi bolszewikami od Jadwisina i dalej na Przasnysz, Pułtusk, Maków, Chorzele, Myszyniec aż, jako szwoleżer do Bitwy nad Niemnem. Tam był koniec jego wojny.

Od Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie pomaszerował do 1 Pułku Szwoleżerów, następnie do Szkoły Kawalerii w Grudziądzu, którą ukończył w sierpniu 1922 roku i w stopniu podporucznika objął dowództwo plutonu w 15 Pułku Ułanów Poznańskich.

W Poznaniu ukończył Centralną Wojskową Szkołę Gimnastyki i Sportu, będącą protoplastą Akademii Wychowania Fizycznego w tym mieście. Jeździ konno. Jest instruktorem jeździectwa. W lipcu 1927 roku dostaje rozkaz przeniesienia się do Grudziądza, gdzie znalazł się aż do 1930 roku w Grupie Olimpijskiej w Obozie Szkolnym Kawalerii. Był to czas wielkich osiągnięć sportowych. Największe

były na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie. Zaczęły się jednak już wcześniej.

Na Międzynarodowych Konkursach w Nicei, które w roku olimpijskim 1928 zaczęły się od 19 kwietnia, porucznik Gzowski występował z końmi Jaskrawy i Mylord razem z Adamem Królikiewiczem z końmi Dream i Readgledt, Henrykiem Dobrzańskim z Tucase i Zefer, Bolesławem Pieczyńskim z Narcyzem, Karolem Rómmlem z Doneuse i Oberkiem, Janem Sałęgą z Basią i Nellą, Kazimierzem Szoslandem z Alim i Łaskawym Panem, Władysławem Zgorzelskim z Lezginem i Ładną. W Nicei, poprzedzającej Igrzyska Olimpijskie, wystąpiło na stu koniach ponad stu jeźdźców. 29 kwietnia reprezentacja Polski zdobyła Puchar Narodów. Na dziesięciu przeszkodach, o wysokości stu sześćdziesięciu centymetrów, w dwóch nawrotach, Kazimierz Gzowski skakał na Mylordzie, Adam Królikiewicz na Readgledtcie, Karol Rómmel na Doneuse, a Kazimierz Szosland na Alim.

Po treningach Grupy Przygotowawczej Sportu Konnego w Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu, którą kierował pułkownik Karol Rómmel, a instruktorem był rotmistrz Leon Kon, jeźdźcy i konie pojechali do Antwerpii. Stanęli w odległym o czternaście kilometrów Hilversum mającym luksusowe stajnie Maneżu Iparrenlaan, należące do wojska.

12 sierpnia, ostatniego dnia zawodów, odbył się Puchar Narodów. Walczyło o niego szesnaście państw. Każda drużyna mogła wystawić po trzech jeźdźców. Byli zawodnicy z Niemiec, Japonii, USA, Włoch, Szwajcarii, Francji, Argentyny, Hiszpanii. Na trybunach czterdzieści tysięcy widzów.

Porucznik Gzowski na Mylordzie skakał razem z rotmistrzem Antoniewiczem, porucznikiem Szoslandem. Patrzyła na nich królowa Wilhelmina. Porucznik Gzowski pojechał jako pierwszy z Polaków. Mylord miał skoki bezbłędne. Dwa punkty karne miał Ali, sześć Readgledt. Gdyby rotmistrz Michał Antoniewicz nie odbił się ze swoim koniem nieco przedwcześnie, to byłby nie srebrny, a złoty medal.

Kazimierz Gzowski był też wielki w Konkursie Skoków przez Przeszkody. Na olimpijskim stadionie, po Pucharze Narodów, wybrano sześć przeszkód. Niektóre podwyższano, a niektóre poszerzano. Porucznik Gzowski wśród czterdziestu sześciu zawodników był z Mylordem bezbłędny. W koniecznej rozgrywce zawodników, mających taki sam wynik, miał cztery punkty karne i czwarte miejsce, ostateczne, ze skoczkiem z Hiszpanii.

Rok poolimpijski 1929 porucznik Kazimierz Gzowski rozpoczął w maju zwycięstwem z Bertramem w Grudziądzu, gdzie Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni zorganizowało zawody. W Konkursie Otwarcia Kazimierz Gzowski był pierwszy wśród ponad osiemdziesięciu koni z jeźdźcami. Od jeźdźców węgierskich, praktykujących w Centrum Wyszkozenia Kawalerii, otrzymał za piękne skakanie specjalną nagrodę. Dobrze porucznik Gzowski występował w czerwcu w Warszawie w największych w Polsce zawodach międzynarodowych na Bertramie, w Budapeszcie na Readgledtcie. Największym wydarzeniem był jednak wyjazd w październiku do Nowego Jorku.

Z pułkownikiem 15 Pułku Ułanów Poznańskich Rudolfem Dreszerem popłynęli: porucznik Kazimierz Gzowski z Hamletem i Readgledtem, porucznik Stefan Starnawski z 20 Pułku Ułanów z Fagasem i Pegazem oraz porucznik Władysław Zgorzelski z 15 Pułku Ułanów Poznańskich z Doneuse i Lecharo. W krytej hali Madison Square Garden zdobyli Puchar Narodów. Zostawili za sobą świetnych Włochów,



Odznaka Pułkowa 6 Pułku Strzelców Konnych. Od 1919 roku starszy strzelec Kazimierz Gzowski walczył o Polskę w 2 Pułku Dragonów. Od 6 sierpnia 1919 roku był kapralem w 6 Pułku Strzelców Konnych. Od września 1920 roku bił się jako plutonowy w szwadronie ciężkich karabinów maszynowych 1 Pułku Szwolężerów.

Irlandczyków, Kanadyjczyków i Amerykanów. Na Hamlecie porucznik Gzowski był najlepszy w Hunter Show, w którym punktowano pokonywanie przeszkód, budowę i wygląd koni.



Wrzesień 1928 roku. Stadion jeździecki w Łazienkach. Reprezentacja Polski zdobyła Puchar Narodów – od lewej: rotmistrz Michał Antoniewicz-Woysym na koniu Banzaj, porucznik Kazimierz Gzowski na koniu Mylord, podpułkownik Karol Rómmel na Berku, w Pucharze nie jechał, porucznik Henryk Roycewicz na Black Boy'u, porucznik Władysław Zgorzelski na Ładnej.

Porucznik Kazimierz Gzowski nie zsiadał ze sportowego konia i w latach następnych. Nie miał jednak dobrego zdrowia. Chorował na płuca. Był na służbie 15 Pułku Ułanów Poznańskich dowódcą szwadronu, adiutantem pułku. Pułkownik Rudolf Dreszer, dowódca ułanów poznańskich, wcześniej 3 Pułku Szwoleżerów, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari i Czterech Krzyży Walecznych, był we wrześniu 1939 roku dowódcą Grupy Operacyjnej Kawalerii w armii odwodowej Prusy. Od 1938 roku generał brygady, po przegranej kampanii dowodził we Francji 4 Dywizją Piechoty. O poruczniku Kazimierzu Gzowskim napisał tak:

„Od czasu przydziału do pułku pracuje intensywnie nad sportem konnym, wykorzystując po służbie liniowej każdą wolną chwilę na pracę sportową. W konkursach hippicznych bierze udział od roku 1923. Za granicą w roku 1928 bierze udział na konkursach międzynarodowych w Nicei, Brukseli, Amsterdamie, Warszawie i w roku 1929 w Budapeszcie i New Yorku zdobywając 5 Pucharów Narodów... Porucznik Gzowski przyczynił się wybitnie do wzmożenia sławy jeźdźców polskich na torach Francji, Belgii, Holandii, Węgier i Ameryce, przynosząc zaszczyt imieniu Polski oraz armii”.

Generał brygady Rudolf Eugeniusz Dreszer był w Anglii do 1941 roku dowódcą 5 Brygady Kadrowej Strzelców I Korpusu w Szkocji. Porucznik Kazimierz Gzowski w 1935 roku ze względu na zdrowie opuścił wojsko. Przeszedł do niego znów we wrześniu 1939. O tym czasie napisał:

„3 września rozkazem wyjazdu numer 438 001 wysłany jako konwojent do Białej Podlaskiej skąd odesłany do Lwowa. 10 września zameldowałem się ochotniczo do służby wojskowej w D.O.K. numer VI i nie przyjęto mnie. 15 września meldowałem się ochotniczo w Kołomyi. 17 września 1939 roku przekroczyłem granicę rumuńską z garnizorem Kołomyja. 2 października 1939 roku otrzymałem paszport w konsulacie w Bukareszcie. 23 października 1939 roku z paszportem Nr 05 285 przekroczyłem granicę francuską. 24 października zameldowałem się na Stacji Zbiorczej w Paryżu. W razie wypadku proszę nikogo nie zawiadamiać”.



Porucznik Kazimierz Gzowski skacze na Readgledcie zwycięsko w Budapeszcie w 1929 roku.

Z 2 Pułkiem Grenadierów 1 Dywizji Grenadierów dowodzonej przez generała Bronisława Ducha, Kawalera trzech Orderów Wojennych Virtuti Militari, ośmiu Krzyży Walecznych, w 1919 roku dowódcę Samodzielnego Oddziału Murmańskiego na Murmanii, bił się w kampanii francuskiej. Był dowódcą kompanii w 2 Pułku Grenadierów.

Grenadierzy walczyli dzielnie z Niemcami na odcinku Saary, linii Maginota, pod Lagarde, Baccarat. Po kapitulacji Francji znalazł się w niemieckiej niewoli. 30 czerwca 1940 roku został osadzony w Oflagu IVD i następnie w Oflagu XVIIA aż do 7 maja 1945 roku. Po wyzwoleniu pomaszerował do Polskiej Armii na Zachodzie.

Służył w wojsku we Francji do 1947 roku był od 15 listopada w Polskim Korpusie Przysposobienia i rozmieszczenia aż do jego rozwiązania. 4 grudnia 1948 roku wyemigrował do Kanady. Tam był instruktorem jeździectwa. Po osiągnięciu wojskowego wieku emerytalnego wrócił do Anglii, gdzie był instruktorem jazdy konnej.

Na zawodach w Londynie z pułkownikiem Kazimierzem Gzowskim spotkał się kierownik drużyny młodych polskich jeźdźców redaktor porucznik Witold Domański, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari otrzymanego we wrześniu 1939 roku za boje nad Bzurą. Działacz Polskiego Związku Jeździeckiego. W sierpniu 1999 roku powiedział:

Elegancki, rasowy kawalerzysta, chociaż nie w mundurze. Pułkownik Kazimierz Gzowski zrobił na mnie ogromne wrażenie. Interesował się naszymi jeźdźcami, znał ich konie, wyniki. Nic dziwnego. Jest srebrnym medalistą olimpijskim na wielkim koniu Mylord pochodzenia irlandzkiego.



W 1929 roku, w hali Madison Square Garden w Nowym Jorku, reprezentacja Polski zdobyła Puchar Narodów. Porucznik Kazimierz Gzowski skakał w nim na Hamlecie i Readgledtcie, porucznik Stefan Starnawski na Fagasio i Pegazio, porucznik Władysław Zgorzelski na Doneuse i Lecharo. Przed wyjazdem do USA. Od lewej porucznik Stefan Starnawski, kierownik ekipy pułkownik Rudolf Dreszer, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie Kornel Filipowicz, porucznik Kazimierz Gzowski, porucznik Władysław Zgorzelski.